

Anna Porębska\*

## OPUSTOSZAŁA SCENA WSPÓŁCZESNEGO MIASTA

### DESERTED SCENE OF THE CONTEMPORARY CITY

Architektura traci widza. Ludzie coraz częściej przechodzą obok niej obojętnie. Pakt zawierany między jednostką a przestrzenią, miastem, architekturą przestaje istnieć. Czy dzieje się tak dlatego, że nastąpił rozłam między cywilizacją a kulturą, czy tylko jednostka przestaje za nimi nadążać i ucieka w zubożenie?

*Słowa kluczowe: przestrzeń/miejsce, anestetyka, świadomość, percepcja, spektakl, widz*

Architecture is losing its spectator. People are passing it by indifferently. The pact between individual and space, city, architecture is going to collapse. Is it because the split between culture and civilization took place or is it the individual who falls behind into listlessness?

*Keywords: Space/place, anaesthetic, awareness, perception, spectacle, spectator*

Wypełnione nachalnym, audiowizualnym komunikatem przestrzeń miasta przemierza nowy, zubożony *flâneur*, którego doświadczeniem przestało już być *niezwykłe zjawisko przestrzeni* [1]. Mimo potencjału, jaki drzemie w dziele architektonicznym, miejskie przestrzenie bez właściwości, a zwłaszcza monofunkcyjne obszary zabudowy mieszkaniowej, z rzadka przetykane kontenerem supermarketu, zdają się być impregnowane na każde *katharsis*. Hybryda współczesnego Akropolu – otwartej przestrzeni, w której mają tworzyć się relacje pomiędzy poszczególnymi obiektami – nie jest już przestrzenią publiczną. Budynek, jak pisze Franco Purini, nie jest już bryłą z traktatu Albertiego, nie jest też modernistyczną maszyną, lecz stał się *ciałem niematerialnym*, telematyczną ikoną sprowadzoną do roli czystego komunikatu; bez względu na wszystko jednak pozo-

staje wizją pewnego istnienia, czegoś, co jest obecne i rozpoznawalne [2], czyli staje się przedmiotem poznania. *Co w modernie było kultem i rytuałem, w postmodernie jest codziennością i utartym zwyczajem. Spektakularna moderna stała się w ponowoczesności normalnością* [3]. Tymczasem architektura *codzienna* nie szuka już interakcji zarówno na poziomie formalnym, jak i społecznym czy kulturowym, wychowując widza niezdolnego do przeżywania wielkiego spektaklu architektury.

#### **Wizualna anestetyka**

Jak pisał Aldo Rossi, o tym, czy miejski artefakt – budynek, ulica czy kwartał – stanie się prawdziwym *fatto urbano*, decydują doznania i świadomość odbiorcy [4]. Miasto według Rossiego jest rzeczą ludzką *par excellence*, miejsce zaś tym, co tworzy i określa

\* Porębska Anna, mgr. inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, studia doktoranckie.

zbiorowość. Monadyczną jednostką społeczeństwa informacyjnego początków XXI w. trudno jest zatrzymać w miejscu. Stąd waga, jaką przypisuje się elementowi nowości i zaskoczenia, które, podobnie jak wrażliwość obserwatora, budować można nie tylko formą i nie tylko przez bodźce wizualne, zwłaszcza, że potencjalny odbiorca coraz częściej barykaduje się przed światem zewnętrznym [5].

Czym może skończyć się zakorzeniona w modernistycznej awangardzie dominacja architektury i miasta postrzeganych wyłącznie w kategoriach przekazu i doświadczenia wizualnego? Zdaniem Wolfganga Welscha rzeczywistość, która staje się obrazem, zawiera w sobie potencjał anestetyzacji, a wypełniona obrazami, więc pozbawiona okien otwartych na prawdziwą rzeczywistość jednostka osiąga doskonałość monady zamieniając się w „telewizyjnerski monolit” [6]<sup>7</sup>. *Stabnie kontakt z niegdyś właściwą, „konkretną” rzeczywistością, maleje poczucie tej rzeczywistości, staje się ona czymś nieautentycznym, wtórnym, pozornym i bezbarwnym* [7].

*Ikonizacja* dzieł współczesnej architektury, prymat *realistycznie nieprawdziwych* wizualizacji wygrywających konkursy i coraz bardziej drugorzędna rola pozwalającej zrozumieć znacznie więcej abstrakcji rzutu i przekroju, czy wreszcie architektura zredukowana do obrazu, bo poznawana przede wszystkim dzięki zdjęciom w książkach, gazetach czy na ekranie komputera, to wszystko oddala uczestnika architektonicznego spektaklu od poznania *miejsca*, od jedynej prawdziwej architektury, którą trzeba doświadczyć na własnej skórze [8]. Sprowokowanie jednostki do świadomej percepcji i pełnego odczuwania architektury jest przecież podstawowym celem dzieła architektonicznego. Celem, jaki w ostatnich latach miał osiągać powoli wyczerpujący się elementowi nowości i zaskoczenia.

### Przestrzeń interakcji

Stygmatyzacja całych obszarów miasta, próba negacji przestrzeni zarezerwowanej na przemieszczanie się to zjawiska, których najlepszą manifestacją jest odcięcie się od polifonii i polirytmii miasta, gra z czasem i przestrzenią, swoiste maskowanie rzeczywistości. Architektura współczesna by zadziwić, czy chociaż skupić na sobie uwagę, sięga po formalne *emphasis*. O ile jednak w architekturze rola głównego stymulatora leży po stronie formy, o tyle winą za ucieczkę widza z teatru architektury można obarczyć wszystkie zmysły odpowiedzialne za jej odczuwanie. Próba odcięcia się jednostki od nadmiaru komunikatów audiowizualnych poprzez ucieczkę w ten jeden samodzielnie utworzony (czyli reakcja na wirtualizację rzeczywistości poprzez zastosowanie się do reguł zjawiska) najlepiej pokazuje, dlaczego na zatłoczonej scenie współczesnego miasta tak trudno odnaleźć widza przeżywającego w pełni architektoniczny spektakl.

Podobnie jak XVIII-wieczne ulice spowijała ciemność, tak zalane światłem ulice współczesne wypełniają hałas. Dawne ciemne zaułki wypełniają zagubione echa i nieprzewidziane rezonanse. „Biały szum” w bibliotekach i biurach lub *muzak* mający zagnęzić myśli i słowa wszechobecny w galeriach handlowych – współczesnych miejscach zgromadzeń, ulice zmieniające się w korytarze ekranów dźwiękowych, czy wreszcie ludzie odcinający się od świata zewnętrznego słuchawkami przenośnych odtwarzaczy wszelkiego autoramentu, to wszystko ogranicza siłę oddziaływania spektaklu architektury, gasi światła na *scenie, na której rozgrywa się życie ludzkie*. Statystyki mówią, że większość mieszkańców miast [9] dysponuje technologią pozwalającą na wyizolowanie i *sprywatyzowanie* swojej mikroprzestrzeni, ograniczając do minimum jakąkolwiek relację z otoczeniem.

Dzieło architektoniczne, jako coś, co przykuwając naszą rozproszoną uwagę generuje interakcję, gesty, ruchy, kierunki, kadry, zaprasza nas do uczestnictwa w przestrzeni, otwiera na doświadczanie i odczuwanie architektury. Nędza społeczeństwa konsumpcyjnego, zbudowanego z Welschowskich monad, objawia się w braku świadomego odbierania i analizowania bodźców zewnętrznych, stąd coraz trudniej o nowość i zaskoczenie. Stosując terminologię literaturoznawczą, pakt obserwator-przestrzeń opiera się na elementach paratekstu i incipicie. Dlatego agresywna medialność przestrzeni i formy architektonicznej i szukanie sposobu na jej przewyciężenie staje się zagadnieniem tak istotnym w kontekście roli i znaczenia dzieła architektonicznego w przestrzeni współczesnego miasta.

Gdy francuski antropolog Marc Augé definiował pojęcie nie-miejsca (*non-places*), myślał o centrach

handlowych, portach lotniczych, hotelach, infrastrukturze. Tłum wypełniający te przestrzeni ma charakter drugorzędny. Obiekty te również są swoistą sceną, na której *nota bene* spędzamy coraz więcej czasu, lecz czy zapraszają nas do udziału w spektaklu? Architektoniczne dzieło w przestrzeni współczesnego miasta to nie tylko relacja całości do części, idea, kontekst, hierarchizacja bezpośredniego sąsiedztwa i ustanawianie kompozycyjnych relacji w skali miasta. To także pakt zawarty między jednostką a przestrzenią, miastem, architekturą.

*Doświadczeniem dźwiękowym, jakie przedkładam nad wszystkie inne jest doświadczenie ciszy. A cisza prawie wszędzie na świecie to dziś ruch uliczny. Gdy posłucha się Beethovena czy Mozarta widać, że są zawsze tacy sami. Lecz jeśli posłuchamy ulicy odkrywamy, że jest zawsze inna [10].*

## PRZYPISY

- [1] Por. H. Petzold, *Miasto jako labirynt*, [w:] *Przestrzeń, filozofia, architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, Poznań 1999.
- [2] F. Purini, *Comporre l'architettura*, Editori Laterza, 2000.
- [3] W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, Warszawa 1998, s. 285.
- [4] A. Rossi, *L'architettura della città* (1966), CittàStudiEdizioni, Torino 1995, s. 25.
- [5] O końcu prymatu postrzegania wizualnego pisze m.in. M. Hopfinger, *Kultura współczesna – audiowizualność*, Warszawa 1985, *ibidem*, *Doświadczenie audiowizualne*, Warszawa 2003.
- [6] W. Welsch, *Estetyka i anestetyka*, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, R. Nycz (red.), Kraków 1996.
- [7] *Ibidem*, s. 527.
- [8] Por. J. Pallasmaa, *The Eye of the Skin. Architecture and the Senses*, New York 2006.
- [9] Ok. 50% w Europie i Australii i aż 70% w Chinach i Korei Południowej, dane za: M. Bull, *Turning out the City: the iPod Culture* [w:] *Tuned City. Between Sound and Space Speculation*, Berlin 2008, s. 172.

- [10] Jon Cage, wywiad udzielony 2 kwietnia 1991 r. w Nowym Jorku.

## BIBLIOGRAFIA

- R. Nycz (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Kraków 1996.
- E. Rewers (red.), *Przestrzeń, filozofia i architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, Poznań 1999.
- Tuned City. Between Sound and Space Speculation*, Berlin 2008.
- B. Blesser, L.-R. Selter, *Spaces Speak, Are You Listening?*, MIT 2007.
- J. Pallasmaa, *The Eye of the Skin. Architecture and the Senses*, New York 2006.
- F. Purini, *Comporre l'architettura*, Editori Laterza, 2000.
- A. Rossi, *L'architettura della città* (1966), Torino 1995.
- W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, Warszawa 1998.